

Silnik jonowy

Pastylka magnetyczna leży na stole albo podklejona jest pod talerzyk albo przytrzymana inną pastylką od góry. Jak widać na fotografii pastylka zajmuje centralną pozycję. A nad nią płytki zbiornik z elektrolitem czyli najprościej słoną wodą. Jeśli babcia nie da srebrnej bransoletki to trzeba wymyślić coś innego podobnego, okrągłego i przewodzącego prąd i to coś zanurzyć w cieczy.



Dwa przewody. Jeden doprowadza napięcie elektryczne z baterijki 4,5 - 9 V do bransolety, drugi zakończony "gołym" drutem wstawiamy do cieczy pionowo mniej więcej w środku okręgu. Jest co obserwować. Można to i owo pomierzyć. Najważniejsze jednak by zrozumieć o co chodzi i jeszcze spróbować przewidzieć: Co się stanie jak wymienimy podłączenia, tzn. + na - i odwrotnie? Co się stanie jak odwrócimy pastylkę magnetyczną?

Dobra zabawa dla wynalazców/majsterkowiczów. Można przecież takim motorem coś poruszać.

Chcielibyśmy usłyszeć od kogoś komu udało się skonstruować dynamo na tej samej zasadzie.